

# Niepełnosprawny w przestrzeni publicznej (2) – Skoczów

Data publikacji: 24.02.2019 9:00

W kilku odcinkach chcemy pokazać niepełnosprawnego z różnymi dysfunkcjami poruszającego się po przestrzeni publicznej powiatu cieszyńskiego. Nie będzie to żadne wytykanie błędów czy zaniedbań, tylko po prostu wskazanie miejsc z odpowiednimi rozwiązaniami i podpowiedź co można by zmienić aby żyło się niepełnosprawnym i osobom starszym wygodniej. Kolejną miejscowością w naszej serii jest Skoczów.



Fot: [pixabay.com](http://pixabay.com)

Siadamy na wózek inwalidzki czy bierzemy „białą laskę” i obieramy kierunek na Rynek. Większość spraw urzędowych zazwyczaj załatwiamy w Ratuszu. Wózkowicz do budynku dostanie się podjazdem usytuowanym z tyłu budynku od wewnętrznego parkingu i udając się korytarzem dojedzie do biura podawczego gdzie zostanie przyjęty przez pracownika z odpowiedniego wydziału, który do niego podejdzie. Osoba niesłysząca, po uprzednim zgłoszeniu faktu załatwienia sprawy samemu może liczyć na pomoc tłumacza języka migowego, który jest zatrudniony przez skoczowski magistrat.

Obok znajduje się muzeum parafialne Św. Jana Sarkandra ale jest nie możliwe korzystanie z niego przez osobę poruszającą się na wózku. Inaczej ma się sprawa w siedzibie ARTadresu również mieszczącego się na Rynku. Wewnątrz znajduje się pochylnia z poręczą, która przydatna jest dla wózkowicza, osoby z chodzikiem, czy osoby starszej. Między pomieszczeniami w których odbywają się prelekcje, czy wystawy poruszamy się swobodnie, nie ma progów w drzwiach ani innych barier architektonicznych, toaleta jest dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych, osoba niewidoma może liczyć na pomoc pracowników ARTadresu. Wokół rynku nie na wszystkich przejściach przez drogę mamy obniżone chodniki dla osoby na wózku, chodziku czy niewidomej, dla której jest to wyczuwalny znak, że jest na przejściu przez drogę lub, że kończy się chodnik.

Skoczowski urząd pocztowy i pomieszczenie dyżurnego strażnika miejskiego przy ul. Mickiewicza jest również dostępne dla niepełnosprawnego ruchowo na wózku inwalidzkim. Natomiast, chcąc już załatwić coś w pomieszczeniach na piętrze musimy już prosić o pomoc drugą osobę aby zawołała pracownika na poziom parteru. Oddziały i siedziby banków są również dostępne dla wózkowiczów jednak mogą być kłopoty w komunikacji się z niesłyszącym.

Budynek Miejskiego Centrum Kultury „Integrator” przy ul. Mickiewicza, w którym mieszczą się pomieszczenia świadczące usługi kulturalne typu wystawy, warsztaty, spotkania, prelekcje, jest w pełni dostosowany dla niepełnosprawnych. Mamy pochylnię z poziomu chodnika do piwnicy, gdzie ma początek winda osobowa i możemy dostać się nią na każdą kondygnację. Wszyscy pracownicy służą chętnie pomocą w budynku jak i poza nim.

Dworzec autobusowy został oddany kilka lat temu do użytku. Powiem szczerze, że dla osoby z dysfunkcją wzroku to spory problem. Sytuacja ta niestety dotyczy większości dworców w Polsce, a mianowicie brak jest informacji głosowej jaki autobus podejżdza i na jakie stanowisko. Wiem, że jest to dworzec w prywatnych rękach ale przez tyle lat można było to w jakiś sposób załatwić. Osobiście sam interweniowałem ale bez skutku. Stanowiska powinny być już wyposażone w „języki”, których tutaj brakuje. Bez ciągłego pytania „gdzie jedzie ten autobus” - niewidomy praktycznie nie wyjedzie nigdzie...

Chodniki na terenie miasta nie są złe, wózkiem można poruszać się w miarę bezpiecznie chociaż starsze chodniki przysparzają problemów. Praktycznie wszystkie przejścia dla pieszych mają obniżenie chodnika na całej szerokości. Przejścia dla pieszych na nowym rondzie, Mickiewicza, Targowa, Górny Bór, ul. Górecka oraz ul. Stalmacha mają już

wmontowane przed wejściem na pasy „jezyki” wyczuwalne przez osoby niewidome. Wzorcowym rozwiązaniem są oznaczenia przystanków również „jezykami” na całej długości zatoczki autobusowej np. na ul. Bielskiej i Góreckiej. Przydałoby się zamontowanie takich poziomych oznaczeń przed wejściami na przejścia dla pieszych na ul. Mickiewicza od mostu na Bładnicy do przejścia na wysokości Straży Pożarnej z uwagi na położenie chodnika na równi z poziomem drogi. Nie mamy możliwości namierzenia przejścia i wyczucia czy to jeszcze chodnik, czy już droga.

Dojście na Plac Targowy, Basen „Delfin”, stadion miejski, wzgórze Kaplicówka, skorzystanie z usług „Teatru Elektrycznego” obecnie to już nie taki wielki problem jak kiedyś bywało. Nawet osoba na wózku może bez problemu dostać się do Restauracji „Nowa Maja”, która wyposażona jest w windę osobową.

Podobnie jak ma to miejsce w Ustroniu również tutaj jest odczuwalna poprawa w dostępności przestrzeni publicznej do korzystania przez nią osób niepełnosprawnych i starszych. Jednak nie należy spoczywać na laurach, tylko w miarę możliwości wykluczać bariery architektoniczne przeszkadzające nie tylko nam niepełnosprawnym. Przy projektowaniu remontów, czy nowych inwestycji można zawsze poprosić kogoś z naszego środowiska o podpowiedzenie rozwiązania, które będzie korzystne dla niepełnosprawnych.

Andrzej Koenig

- Czytaj część I: [Niepełnosprawny w przestrzeni publicznej: Ustroń](#)